

Raport Badania
Jakości Kształcenia
OPOWIEDZI NA PYTANIA OTWARTE
STUDIA STACJONARNE
UAM
w roku akademickim 2016/2017

Biuro Rady ds. Jakości Kształcenia UAM, grudzień 2017

Opracowanie pytań otwartych - studia stacjonarne UAM

1. Co zdecydowało o P. negatywnej ocenie oferty zajęć do wyboru? - inne - jakie? - komentarz
2. Co zdecydowało o P. negatywnej ocenie zajęć rozwijających umiejętności praktyczne? - inne - jakie? - komentarz
3. Czy ma P. jakieś uwagi, które chciałaby P. dodać na koniec?
 - a. Uwagi pozytywne
 - b. Uwagi negatywne

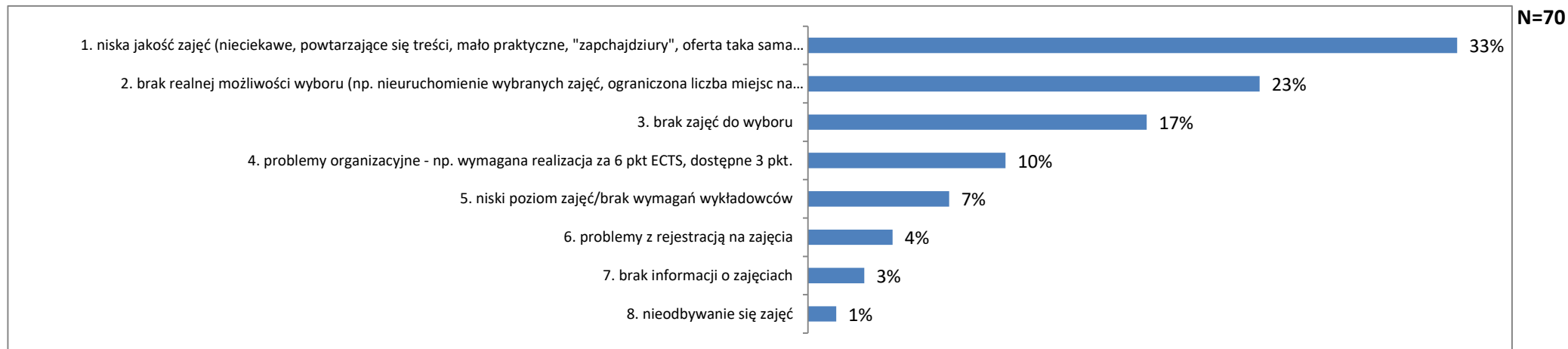
Metodologia

Raport powstał na podstawie odpowiedzi respondentów na pytania otwarte. Poruszane przez studentów tematy zostały zaszeregowane do kategorii utworzonych na podstawie przygotowanych wcześniej list kodowych. Osoby biorące udział w badaniu często w swych wypowiedziach odnosiły się do kilku kwestii/problemów, w związku z czym liczba wypowiedzi (N) jest wyższa niż liczba respondentów.

Opracowanie pytań otwartych - studia stacjonarne UAM

1. Co zdecydowało o P. negatywnej ocenie oferty zajęć do wyboru? - inne - jakie? - komentarz

Odpowiedzi na to pytanie udzieliło 69 osób. N oznacza liczbę wypowiedzi respondentów.



"Zamiejscowe ośrodki nie mają w ogóle możliwości wyboru i wszystkie zajęcia narzucane są odgónie."

"Mała popularyzacja zajęć"

"Tematy nieciekawe, powielone z poprzednich lat, to co nowe przystające bardziej do kierunku bardziej ogólnego niż stricte studiowanego."

"Brak języka obcego do wyboru (ustalony z góry), oraz na zajęciach z programowania trzymanie się tylko jednego języka programowania."

"Brak przedmiotów związanych z umiejętnościami przydatnymi w pracy, zbyt dużo zajęć teoretycznych, mało przedmiotów powiązanych z moim kierunkiem."

"Nie mam możliwości wyboru zajęć."

"Niska jakość prowadzenia zajęć. stawianie nacisku na tym, żeby wszyscy zdali, a nie na tym, ile wynoszą z zajęć i czy jest to przydatne w kontekście przyszłej pracy."

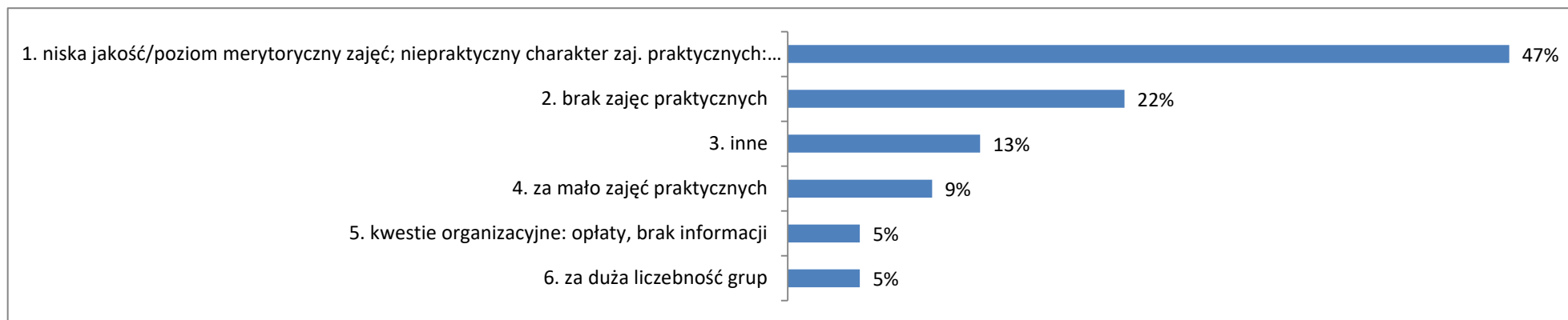
"Niekompetencja i lenistwo prowadzących - zajęcia prowadzone są w sposób dramatyczny/nie odbywają się/ wykładowca przez całe zajęcia mówi o sobie lub np. stepuje, brak materiałów do nauki."

"Słaby internet/ zawieszająca się platforma USOS wybiera za mnie przedmioty na które jestem zapisana."

"Nielogiczny rozkład modułów na semestry np. zajęcia za 6 punktów ECTS w semestrze, gdzie do zdobycia jest ich 3, a w semestrze, gdzie trzeba zdobyć ich 6 jest jedna nudna pozycja za 2 pkt a trzy za 4."

2. Co zadecydowało o P. negatywnej ocenie oferty zajęć praktycznych? - inne - jakie? - komentarz

Odpowiedzi na to pytanie udzieliły 64 osoby. N oznacza liczbę wypowiedzi respondentów.



N=67

"Brakuje zajęć praktycznych, SAMA TEORIA, tylko niektórzy wykładowcy ratują sytuację swym sposobem prowadzenia zajęć teoretycznych, łącząc je z praktyką."

"Prowadzący nie prowadzą zajęć lub prowadzą je w sposób niekompetentny, brak materiałów i książek na studiach FILOLOGICZNYCH, bardzo mała liczba godzin."

"Zajęcia prowadzą czasami osoby bez doświadczenia praktycznego i nie mają zielonego pojęcia jak wygląda praca w rzeczywistości. stare metody i formy. same prezentacje kopiuj-wklej."

"Praktycznie brak takich zajęć, zajęcia są teoretyczne, brak przygotowania do pracy w zawodzie w kwestii umiejętności miękkich."

"Brak finansowania przez uczelnię zajęć praktycznych/terenowych."

"40 osób w jednej grupie na praktycznej nauce języka to jakieś nieporozumienie."

"Ograniczanie studentów pod względem organizowania konferencji (brak chęci pomocy ze strony wykładowców), zajęcia się powtarzają na lic. i mgr, wielu prowadzących "odbębnia" zajęcia."

"Zbyt mała liczba zajęć praktycznych i większość prowadzona bardzo na odklepanie."

"Niedostateczna liczba godzin z zajęć praktycznych w dziedzinach chemii organicznej i nieorganicznej. Zbyt duży nakład zajęć z przedmiotów które nie pokrywają się z wybranym kierunkiem."

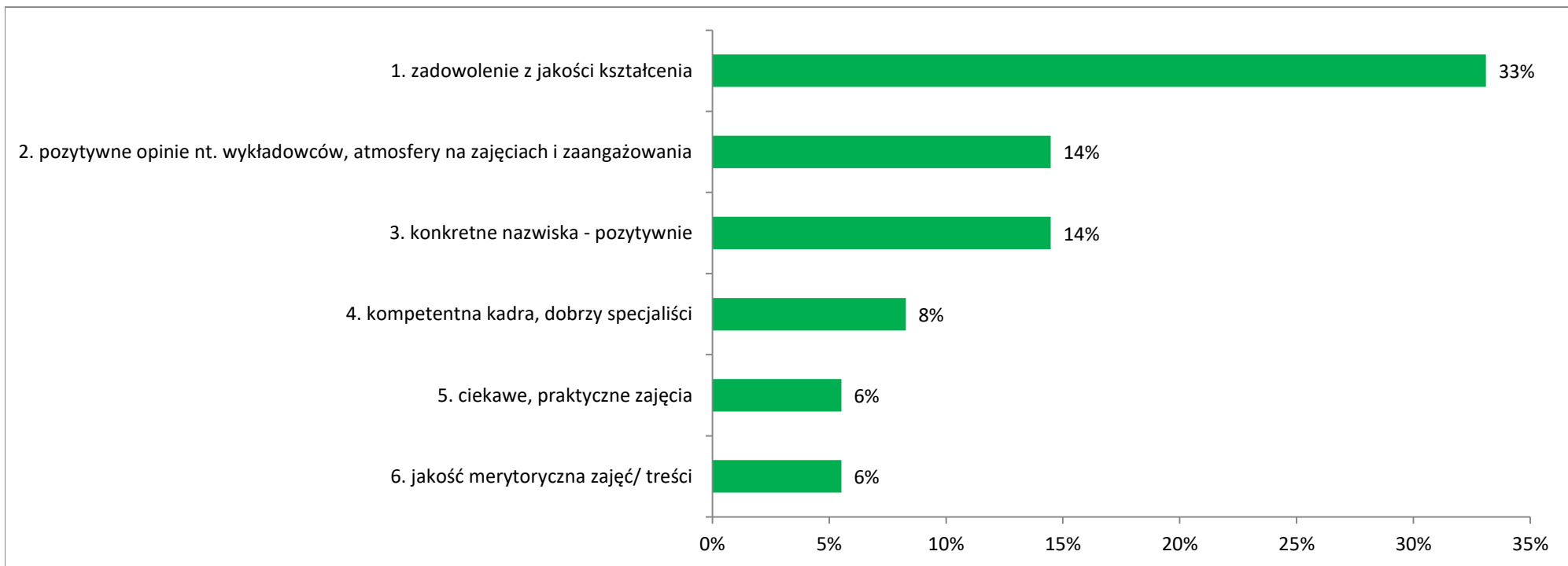
Opracowanie pytań otwartych - studia stacjonarne UAM

3. Czy ma P. jakieś uwagi, które chciałaby P. dodać na koniec?

Odpowiedzi na to pytanie udzieliło 913 osób. Wśród komentarzy znajdowały się zarówno komentarze pozytywne, jak i negatywne. N oznacza liczbę wypowiedzi respondentów.

a. Uwagi pozytywne

Komentarze można zaszeregować do następujących kategorii:



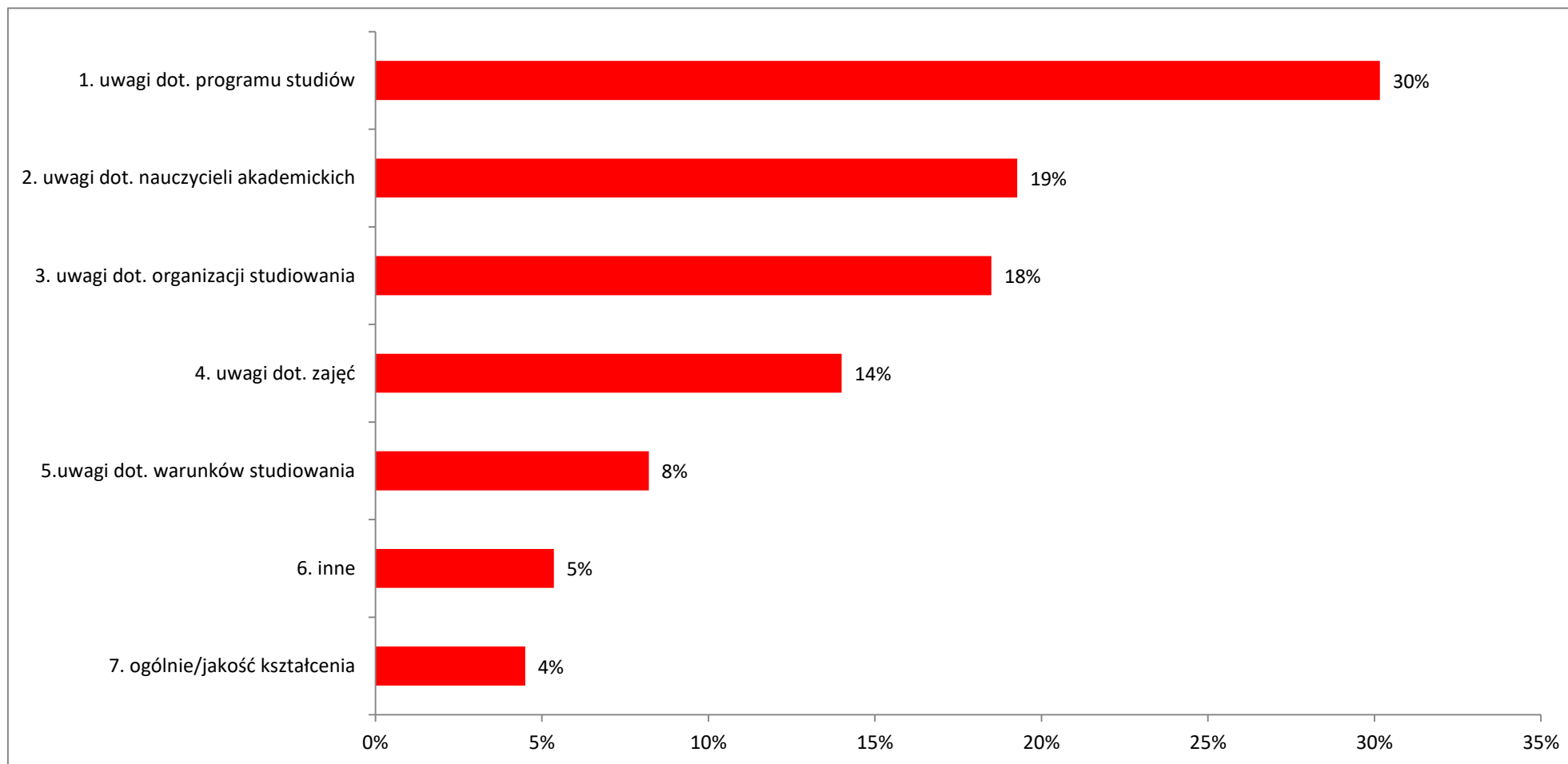
N = 145

Opracowanie pytań otwartych - studia stacjonarne UAM

3. Czy ma P. jakieś uwagi, które chciałaby P. dodać na koniec?

b. Uwagi negatywne












Komentarze można zaszeregować do następujących kategorii:



N = 1157

1. W kategorii

uwagi dot. programu studiów

1		27%	zbyt mało zajęć praktycznych, użytecznych w przyszłej pracy zawodowej
2		15%	zajęcia niepowiązane z programem, niepotrzebne
3		10%	zły dobór przedmiotów do kierunku, ubogi program
4		9%	zła konstrukcja programu studiów - zły rozkład przedmiotów, nagromadzenie w jednym semestrze
5		8%	oferta zajęć fakultatywnych niedostosowana do oczekiwań studentów - ograniczony wybór, nieatrakcyjna tematyka
6		6%	mało przedmiotów specjalnościowych, dużo ogólnych
7		6%	zbyt mała liczba godzin ważnych zajęć
8		5%	studia magisterskie powtórzeniem licencjatu, bardzo niski poziom studiów II stopnia
9		4%	zbyt wymagający poziom/program
10		3%	powtarzanie się treści/przedmiotów; zły dobór treści -za łatwe/za trudne
11		2%	zmiany w programie studiów

KOMENTARZE

1 - zbyt mało zajęć praktycznych, użytecznych w przyszłej pracy zawodowej

Istnieje duża rozbieżność poza materiałem realizowanym w sylabusach, a materiałem wymaganym później na pozycje Juniorskie/staże/praktyki w firmach na rynku. Moim zdaniem należałoby zintensyfikować program na znacznie więcej programowania.

Program nauczania powinien zostać zmodyfikowany i powinien uwzględniać większą ilość przedmiotów, dzięki którym zdobędzie się wiedzę przydatną w praktyce.

Powinno być więcej zajęć specjalnościowych, które przygotowują/wprowadzają do przyszłościowo wykonywanego zawodu.

Błagam, dajcie kolejnym rocznikom więcej zajęć praktycznych lub takich zadań, gdzie trzeba coś faktycznie samemu zrobić, zamiast siedzieć przy setkach książek w poszukiwaniu jednego zdania.

Uważam, że wskazane jest wprowadzenie większej liczby zajęć praktycznych oraz zmniejszenie zajęć teoretycznych, których treść w większości się powtarza, jednakże pod inną nazwą przedmiotu.

Moim zdaniem powinno się zwrócić szczególną uwagę na praktyczne zdolności studenta. Konieczne wydaje się praktyczne wykorzystanie wiedzy, które może być pomocne na rynku pracy (chodzi o konieczność pokazywania jak zdobytą wiedzę wykorzystuje się w praktyce, jakie działania się podejmuje zarówno w różnych przypadkach, decyzjach, postanowieniach). Niestety jest to zaniedbywane i w małym stopniu stosowane na ww. Uniwersytecie. Ponadto istotne jest bardziej ściśle nauczanie w kwestii wybranych studiów (chodzi o zmniejszenie do minimum przedmiotów na studiach, które nie są przedmiotem tych studiów. Wyeliminowanie takich zagadnień, które odbiegają od kierunku studiów lub są w nim zawarte w niewielkim stopniu). Należałoby zwiększyć możliwość wizyt studyjnych, a w ramach nich również praktyk, czy warsztatów w różnych instytucjach, aby poznać system pracy tych przedsiębiorstw, instytucji publicznych itp. Poziom dydaktyczny, merytoryczny i umiejętności przekazywania wiedzy stoją na odpowiednim poziomie.












2 - zajęcia niepowiązane z programem, niepotrzebne	<p>Warto przeanalizować kadrę prowadzącą zajęcia oraz same zajęcia pod względem przydatności na danym etapie studiów bo są zajęcia które możnaby było zastąpić takimi które w ogóle przydadzą się po ukończeniu studiów</p> <p>Na moim kierunku jest wiele niepotrzebnych zajęć, które nie przygotowują uwagi i poświęca im się wiele czasu. Natomiast przedmiotom przygotowującym dla zawody poświęca się bardzo mało czasu i lekceważy. Ponadto są problemy z dostępem programów komputerowych dla studentów, na których pracuję się na zajęciach oraz studenci mają problem z ich obsługą ponieważ przeznaczają się na to bardzo mało czasu. Również prowadzący są skupieni na publikacjach artykułów i nie mają czasu dla studentów, mają oni za dużo innych obowiązków i nie mogą skupić się na kształceniu studentów.</p> <p>Uważam, że niektóre zajęcia są całkowicie niepotrzebne i stanowią tylko tzw.zapychacze, a moglibyśmy w ich trakcie porobić coś praktycznego. Choć z drugiej strony, może te przedmioty uratował by fakt, że zaczną być prowadzone z pasją, że będą z abstrakcyjnego poziomu (odległego nam) przybliżone na płaszczyznę naszego życia codziennego, oczekiwałabym dużo ciekawych przykładów, case study, dzięki którym to wszystko nie tylko wejdzie do głowy, ale już w niej zostanie.</p>
3 - zły dobór przedmiotów do kierunku	<p>Uważam, że zajęcia na studiach magisterskich (poza tymi, które są realizowane w ramach specjalności) w większości niestety nie wydają się przydatne zawodowo. Ponadto, w moim odczuciu liczba godzin z przedmiotów literaturoznawczych w grupie językoznawczej jest stanowczo zawyżona.</p>
4 - zła konstrukcja programu studiów	<p>Jestem na ostatnim semestrze V roku. Należałoby rozłożyć odpowiednio liczbę godzin na cały semestr, a nie jak w przypadku mojego kierunku prawie wszystkie zajęcia (4 przedmioty po 30h) wpisać na miesiąc maj. Jedynie jeden przedmiot odbywał się w marcu-kwietniu.</p> <p>Rozłożenie zajęć w roku akademickim jest nierównomierne - semestr zimowy obejmował trudne i czasochłonne przedmioty, podczas gdy w semestrze letnim jest ich bardzo mało. Myślę, że dużo wydajniej by się pracowało, gdyby rozłożenie godzin było równomierne.</p>
5 - oferta zajęć fakultatywnych niedostosowana do oczekiwań studentów - ograniczony wybór, nieatrakcyjna tematyka	<p>Muszę stwierdzić, że mój kierunek studiów dużo traci bardzo słabym wyborem, w sumie brakiem wyboru zajęć fakultatywnych. Zajęcia są prowadzone tylko w formie wykładów, brakuje możliwości uczestnictwa w praktycznych zajęciach, podczas których moglibyśmy uzyskać, pogłębiać umiejętności przydatne w życiu zawodowym. Świetnie byloby uczestniczyć w różnego rodzaju warsztatach z zakresu pracy socjalnej, które nie zawsze jest czas przeprowadzić podczas normalnych zajęć. Fakultety niestety są prowadzone tylko przez socjologów. Ciekawiej byloby gdyby byli to jednak pracownicy socjalni lub psychologowie. Z doświadczenia wiem, że WSE posiada bardzo bogatą ofertę fakultetów. U nas niestety od lat prowadzone są przez te same osoby. Mimo, że są to osoby posiadające ogromną wiedzę i za to można je naprawdę podziwiać, ich zajęcia są zmartwieniem dla studentów. Na WSE są przyjemnością i zachęcają studentów do pogłębiania wiedzy zdobytej podczas fakultetu.</p> <p>Uczelnia powinna oferować fakultety, które bardziej zainteresowałyby studentów, związane z kierunkiem studiów. Wybór fakultetów jest bardzo ograniczony musimy wybierać 2 fakultety spośród 3. Ponadto fakultety powinny mieć przystępną formę zaliczenia, część z nich ma zbyt wygórowane formy.</p> <p>Należałoby rozwiązać jakoś problem wyboru modułów - każdy powinien mieć możliwość dostania się na to, co go interesuje i co jest jego pasją; powinny się liczyć zainteresowania a nie szybkość łączenia internetowego. Przeważająca część modułów do wyboru jest dostępna jedynie w języku angielskim co będzie stwarzało problem zebrania odpowiedniej liczby punktów ECTS, gdyż nikt z własnej woli na takie przedmioty się nie zgłosi, zwłaszcza po ostatnich problemach z rdzennymi przedmiotami po angielsku. "Specjalistyczny" angielski zupełnie nie pokrywa się z tym, co jest później oczekiwane na takich przedmiotach prowadzonych po angielsku. W rezultacie nikt nic nie rozumie, co skutkuje później tym, że 80% roku nie zalicza egzaminu, mimo wielu nieprzespanych nocy spędzonych na nauce.</p> <p>Wybór zajęć fakultatywnych nie jest wcale dobrowolny. Niektórzy są zmuszeni wybrać ten a nie inny przedmiot ze względu na brak miejsc. Przedmiot który został wybrany przez studenta w efekcie wcale go nie interesuje i może mieć z nim problemy. Powinno być albo więcej miejsc, albo więcej przedmiotów do wyboru.</p>

6 - mało przedmiotów specjalnościowych, dużo ogólnych	<p>Mam dużo zastrzeżeń co do programu zajęć, za mało jest godzin przedmiotów specjalizacyjnych w stosunku do ogólnych. Liczba osób na konwersatoriach przedmiotów ogólnych, wynosząca ponad 30 osób, to nie są warunki do pracy. Łączenie dwóch grup i tworzenie konwersatoriów w grupie osób około 40 osobowej, ponieważ liczba osób na roku zmalała, to nie jest argument.</p> <p>Jest zbyt wiele przedmiotów ogólnych, które zdecydowanie nie przydadzą się w mojej dalszej edukacji, a tym bardziej w jakiegokolwiek późniejszej pracy. Mało tego, są one traktowane przez wykładowców jak najważniejsze przedmioty na całych studiach i zdarza się, że utrudniają ich zdanie.</p>
7 - zbyt mała liczba godzin ważnych zajęć	Skrócenie zajęć indywidualnych dla studentów kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej jest moim zdaniem krzywdzące dla studentów i nie należy szukać oszczędności w taki sposób.
8 - studia magisterskie powtórzeniem	<p>Uważam, że należy zmodyfikować program studiów magisterskich. Powinniśmy wówczas skupić się na zajęciach praktycznych, konwersatoriach oraz pisaniu pracy dyplomowej i spotkaniach z promotorem. W programie za to jest mnóstwo zajęć, które na pewno nie wyposażą nas w wiedzę przydatną w przyszłej pracy, nie przygotowują do wejścia na rynek pracy.</p> <p>Studia magisterskie są kompletnie bez sensu. Robimy dokładnie to samo co na licencjacie. Brak elastyczności w programie. Powinno być więcej zajęć warsztatowych.</p>
9 - zbyt wymagający poziom program	<p>Niektórzy wykładowcy zadają zbyt dużą ilościowo oraz objętościowo ilość lektur, które nie zawsze są dostępne (nie ma już egzemplarzy w bibliotece ani w internecie) i nie biorą pod uwagę, że studenci mają inne zajęcia, na które trzeba się przygotować, też coś przeczytać oraz, że też kiedyś trzeba spać. Obecnie, gdybym czytał każdą zadaną literaturę, mój tydzień musiałby się wydłużyć z 7 dni na 12, bo jeśli mam przeczytać ogółem ponad 400 stron w jeden tydzień, mając dużo innych zajęć, pracą oraz życie nie mógłbym w ogóle spać.</p> <p>Z niektórych przedmiotów jest za wysoki próg zaliczenia egzaminu. Zajęcia terenowe dla studentów dziennych nie powinny odbywać się w sobotę, na dodatek kolidują z zajęciami dodatkowymi organizowanymi przez Uczelnię w ramach projektów.</p>
10 - powtarza nie się treści	Warto zastanowić się nad programem zajęć. Niektóre zagadnienia pojawiają się na kilku przedmiotach. Warto je zastąpić czymś nowym.

2. W kategorii

2. uwagi dot. nauczycieli akademickich

N= 223

1	 29%	konkretne nazwiska - negatywnie
2	 17%	nieodpowiedni stosunek do studentów
3	 12%	niewywiązywanie się z obowiązków
4	 11%	bardzo zróżnicowany poziom nauczycieli akademickich
5	 7%	brak kompetencji pedagogicznych
6	 6%	brak przygotowania merytorycznego/brak kompetentnych wykładowców/braki kadrowe
7	 6%	niskie wymagania wykładowców
8	 4%	brak zaangażowania
9	 3%	odwoływanie/nieodpracowywanie zajęć
10	 3%	przyzwolenie na ściąganie i plagiat
11	 2%	brak pomocy ze strony promotora

KOMENTARZE

2 - nieodpowiedni stosunek do studentów	<p>Szkoda, że niektórzy nauczyciele nie traktują studentów poważnie i robią wszystko, byleby pokazać ich wyższość nad nimi, a nawet poniżają ich i męczą psychicznie. Z uwagi na strach przed konsekwencjami niestety nie wymienię konkretnego nazwiska, które mam na myśli.</p>
	<p>Chciałabym aby wykładowcy/prowadzący ćwiczenia laboratoryjne zmienili swój stosunek do studentów w sposób, który byłby mniej wyśmiewczy w stosunku do studenta. Student dopiero zdobywa wiedzę, uczy się wielokrotnie na swoich błędach, dlatego nie jest to powód, by studenta wyśmiewać, szydzić z jego niekompetencji, a wręcz przeciwnie- wspomóc go o swoją wiedzę, naprowadzić na właściwy trop.</p>
	<p>Niektórzy wykładowcy mają bardzo nefajne podejście do studenta. Traktują nas z góry, nie raz odzywają się lub piszą maile w sposób wręcz chamski. Jak wymaga się pewnego poziomu zachowania to powinno się go też reprezentować. Co więcej dużo wykładowców ocenia studentów w sposób niesprawiedliwy. Może większa ilość ankiet pomogłaby w zmienieniu tego.</p>
3 - niewywiązywanie się z obowiązków - nieterminowość, nieobecność na dyżurach, brak przygotowania do zajęć, nieprzestrzeganie regulaminu studiów	<p>Największym minusem wydziału jest to, że dyżury prowadzących są abstrakcyjne i nikogo na nich nie ma. pokoje prowadzących są chyba po to, żeby się w nich kurzyło, bo większości prowadzących nie w tych pokojach. Totalny brak szacunku niektórych prowadzących (nie tylko tych wyszego szczeble jak np. profesorów, ale również doktorów i magistrów) do studentów.</p>
	<p>Dyżury wykładowców to koszmar - nigdy nie można ich znaleźć bo przecież nie mają obowiązku przebywać w gabinetach. można napisać maila i się zaanonsować...i tu jest problem bo połowa nie reaguje na maile</p>
	<p>terminy egzaminów i zajęć sa bardzo często przekładane bez poprzednim dogadaniem sie ze studentami</p>
	<p>Denerwuje mnie nagminne łamanie regulaminu przez niektórych wykładowców (nie oddawanie testów w określonym czasie, niektórzy wykładowcy stwierdzali że ich wykłady są obowiązkowe mimo iż nie mogą być, niektórzy nie dawali w ogóle możliwości "nieusprawiedliwionych nieobecności"). Również poziom niektórych zajęć jest żenujący - mieliśmy wrażenie, że poziom studentów był wyższy niż prowadzącego.</p>
4 - bardzo różnicowany poziom nauczycieli	<p>Studując dwa kierunki zauważyłam jak odmienny jest sposób prowadzenia zajęć na różnych kierunkach w ramach tej samej uczelni. Jednym z nich jestem w pełni usatysfakcjonowana, natomiast drugi charakteryzuje się brakiem indywidualnego podejścia do studenta i nikłym zainteresowaniem ze strony promotorów, co może wynikać z za dużej liczby studentów na roku.</p>
	<p>Niestety na zajęciach w trakcie trzech lat studiów spotkałam się z wykładowcami, którzy w nieprofesjonalny sposób prowadzili zajęcia. Było to nieprzygotowanie do wykładów, co skutkowało napiętą i nudną atmosferą.</p>
5 - brak kompetencji pedagogicznych	<p>Uważam, że kadra UAM ma jeszcze wiele do dopracowania, część personelu nie ma powołania dydaktycznego i o ile są świetnymi naukowcami o tyle nie potrafią przekazać swojej wiedzy i umiejętności dalej, co znacząco wpływa na system kształcenia. Można spotkać się z niesprawiedliwością zarówno w systemie oceniania jak i przy rozwiązywaniu spraw formalnych co moim zdanie na uczelni z takim prestiżem jest niedopuszczalne.</p>
	<p>Zbyt duże nastawienie uczelni, na kadre dobrą naukowo ale słabą dydaktycznie. Mimo to, na uczelni jest wielu doskonałych wykładowców, świetnie przekazujących wiedzę. Niestety ci słabi - często profesorowie - psują ten obraz.</p>

6 - brak przygotowania merytorycznego/brak kompetentnych wykładowcw/braki kadrowe	<p>Uważam, że mój wydział powinien mocno zastanowić się nad kadrą, nad przydziałem wykładowców do przedmiotów i nad podejściem do studenta. Moim zdaniem na uczelni wyższej nie powinna mieć miejsca sytuacja, w której przydzielony wykładowca do prowadzenia przedmiotu nie potrafi udzielić odpowiedzi na prawie żadne zadane pytanie. Dodam, że ta uwaga odnosi się do więcej niż jednego przedmiotu. Wykładowcy oczekują od studentów zaangażowania i profesjonalizmu nie dając tego samego w zamian. Co więcej, sama forma egzaminów końcowych jest niedorzeczna. Zamiast sztucznych konwersacji proponuję luźną rozmowę (lepsze dla studenta i komisji), jeśli chodzi o pisanie proszę ujednoczyć sposób oceniania, a gramatyka... prosimy lepszych wykładowców, którzy potrafią tłumaczyć. Pragnę dodać, że są na tym wydziale inspirujący i zaangażowani wykładowcy, na których zajęcia chce się chodzić i za nich bardzo dziękuję bo zajęcia z nimi to czysta przyjemność. Szkoda, że są oni w mniejszości.</p>
	<p>Uważam, że kiepskim pomysłem jest zwiększanie etatów i przekazywanie przedmiotów osobom, które kompletnie nie znają się na danej dziedzinie.</p>
	<p>Przygotowanie merytoryczne wykładowców na ogromnej większości zajęć jest tragiczne. Podejście wykładowców do studentów również. Notorycznie nie przychodzą na konsultacje, nie zostawiając informacji o tym, że z jakiegoś powodu są one odwołane. Albo przychodzą spóźnieni godzinę i nie widzą w tym problemu. Od nas studentów wymaga się wiele, podczas gdy my nie mamy nawet prawa oczekiwać elementarnej kultury osobistej i poszanowania dla naszego czasu ze strony wykładowców. Skończyłam już inny kierunek na UAM. Na innym wydziale. Tam coś takiego byłoby nie do pomyślenia. Wykładowcy szanowali nas - studentów i sporo wymagali, ale równie wiele dawali od siebie.</p>
7 - niskie wymagania wykładowców	<p>Bardzo często jest tak, że na drugim terminie pojawia się ten sam test, co wiąże się z tym, że studenci, którzy podchodzą do egzaminu, w większości, uczą się tylko tego, co było wcześniej. Tak samo jest na kolokwium. Jest to niesprawiedliwe w stosunku do osób, które naprawdę się uczą i którym zależy</p>
	<p>Nie będę się wypowiadać za innych ale mnie demobilizują studia na których wykładowcy niewiele od studenta wymagają. Nie trzeba robić zadań domowych, można nie przychodzić na zajęcia, a i tak dopuszczają do egzaminu i na końcu się zda.</p>
8 - brak zaangażowania	<p>W tym semestrze na pierwszych zajęciach jeden z profesorów zaczął zajęcia od "Ten przedmiot jest bez sensu, nie wiem czego mam Państwa uczyć..." Nie jest to motywujące dla studentów. Poza tym większość wykładowców z większym stażem pracy podchodzi bardzo obojętnie do zajęć, przez co są one nudne i nie rozwijają.</p>
	<p>Prowadzący mogliby być bardziej zaangażowani w prowadzenie niektórych przedmiotów, szczególnie tych praktycznych.</p>
9 - odwoływanie, nieodpracowywanie zajęć	<p>Chciałabym, aby wykładowcy akademicy nie odwoływali tylu zajęć. Czasem zdarza się, że nie ma tygodnia, żeby jakieś zajęcia nie zostały odwołane. Rozumiem, że działalność naukowa, badania, itp. są równie ważne, ale niestety zazwyczaj cierpią na tym studenci. Na szczęście jest jeszcze garstka takich, którym ZALEŻY.</p>
	<p>Jedną rzeczą, o której chciałabym napisać, to konferencje. Szczególnie w semestrze letnim pojawiały się ogromna ilość konferencji, które często odbywały się zamiast planowych zajęć, tym samym uniemożliwiając realizację programu z wielu przedmiotów. Tematyka wyżej wymienionych konferencji w mojej opinii nie uzasadniała takiego podejścia.</p>









10 - przyzwolenie na ściąganie i plagiat	<p>Prowadzący zajęć (szczególnie ci „niżsi rangą”) powinny bardziej zwracać uwagę na osoby notorycznie ściągające. Jako osoba ucząca się wszystkiego sama czuję się niejednokrotnie pokrzywdzona, że osoba, która nie przyswoiła żadnej wiedzy ma taką samą lub lepszą ocenę niż ja. Wiem, że nie zawsze da się upilnować wszystkich, ale zauważyłam niejednokrotnie jak prowadzący/a wręcz celowo spuszcza wzrok czy zajmuje się czymś innym podczas testu/egzaminu.</p> <p>Najbardziej nurtującą mnie kwestią związaną z funkcjonowaniem uczelni jest powszechne przyzwolenie na wszelkiego rodzaju nieprawidłowości, które w ogólnym, finalnym rozrachunku umożliwiają osobom bez wiedzy i umiejętności na zdobycie tytułu magistra, co w ostatnich latach skutecznie doprowadziło do coraz częstszego deprecjonowania pojęcia student jako osoby wykształconej, z elity społecznej. Mam tutaj na myśli brak zwracania przez przedstawicieli kadry akademickiej jakiegokolwiek uwagi na notoryczne ściąganie przez studentów na wszelakich egzaminów. Dlaczego tajemnicą poliszynela jest to, że wykładowcy wiedzą o tym i traktują przelewanie wiedzy z telefonu na papier jako przelewanie wiedzy z mózgu na papier? Pogwałceniem zasad moralności są sytuacje, gdy osobie określającej się mianem studenta w trakcie egzaminu na podłogę upada smartfon wykorzystywany do ściągania, a wykładowca zwraca się do niego słowami "proszę odłożyć ten telefon", nie zważając na to, że wszystko to co ten człowiek napisał na egzaminie to kalka z internetu... Tacy ludzie bez wiedzy dostają 3 i brną dalej w swej pograżonej w iluzji karierze naukowej. Na ponury żart zakrawa sytuacja, gdy wykładowca w trakcie egzaminu z wiodącego przedmiotu wychodzi w trakcie jego trwania z auli, by kupić w automacie puszkę coli, pozostawiając tym samym prawie 200 osób samych w sali... Wiedząc, jak współczesny rozwój technologiczny w wyjątkowo bezwstydnym sposobie pozwala na oszustwo, uczelnia powinna wprowadzić nakaz składania komórek do depozytu na czas egzaminu, oraz bezwzględny zasad korzystania z telefonów komórkowych na egzaminach i zaliczeniach, tak jak ma miejsce to na maturach państwowych. Powinna zostać wprowadzona surowa dyscyplina w tym zakresie, a osoby dopuszczające się takich niecznych występów powinny być błyskawicznie relegowane z uczelni.</p>
11 - brak pomocy ze strony promotora	<p>Niektórzy profesorowie nie mają swoistej organizacji pracy i jednocześnie nie angażują się odpowiednio w bycie naszymi promotorami.</p> <p>Ogólnie porażka i niepotrzebne stresowanie studentów jeszcze dodatkowo przed samą obroną, brak pomocy i wsparcia od promotorów, wręcz przeciwnie, rzucanie kłód pod nogi na półmetku.</p>

3. W kategorii UAM

uwagi dot. organizacji studiowania

%

N=214

1		28%	źle ułożony harmonogram zajęć
2		19%	zapisy na zajęcia i egzaminy przez USOS
3		16%	zły przepływ informacji
4		9%	zła praca dziekanatu
5		8%	chaos organizacyjny - zmiany w systemie oceniania, brak informacji o zasadach zaliczeń/prac dyplomowych, itp.,
6		7%	organizacja praktyk - terminy, brak kontroli, rozliczenie praktyk
7		4%	organizacja ćwiczeń terenowych
8		3%	zbyt duże grupy, mieszane grupy









KOMENTARZE

1 - źle ułożony harmonogram zajęć	Należałoby ulepszyć plany zajęć. Kilkugodzinne okienka to zhora większości studentów; zwłaszcza tych, którzy mieszkają poza terenem Poznania i zmuszeni są na zajęcia dojeżdżać. To największy problem.
	Plan zajęć nie jest komfortowy dla każdej z grupy na moim kierunku i niestety przebywanie na terenie uczelni od 8.15 do 20.05 jest bardzo męczące.
	Zwykle panuje chaos z powodu błędów w planie zajęć. Często po zapisach w USOSie jest on kilkakrotnie zmieniany co powoduje zachwianie w harmonogramach pracy studentów i koliduje z innymi przedmiotami (zajęcia nakładają się na siebie, tworzą się duże okienka).
2 - zapisy na zajęcia i egzaminy przez USOS	Na początku roku akademickiego 2016/2017 zdarzyła się dość nieprzyjemna sprawa ze "znikaniem" ocen, podpięć, rejestracji, niezgodnością ocen w USOSie i tych wydrukowanych na vidematach. Nie jest to niczyją winą, ale z tego samego powodu konsekwencjami nie powinni zostać obarczeni studenci. Być może warto rozszerzyć zakres działań, jakie w związku z USOSem mogą podjąć pracownicy dziekanatu, przyspieszyłoby to i ułatwiło pracę.
	Proszę o poprawienie działalności systemu usos oraz wcześniejsze udostępnianie wszelkich planów/ ofert wymagających rejestracji (wcześniej niż jak zwykle 2 dni przed terminem zapisów).
	Jeśli Uniwersytetowi faktycznie zależy na jakości kształcenia, może warto rozważyć premiowanie najlepszych studentów w rejestracjach za pomocą USOS? System "kto pierwszy, ten lepszy" i USOS zawieszający się podczas rejestracji na przedmioty zdecydowanie nie sprawia, że chcę zostać na uczelni - na której do grup przedmiotowych i seminariów trafiam dzięki przypadkowi/szybkości łącza internetowego, a nie dzięki wysiłkowi, który wkładałem w studia przez cały semestr.
3- zły przepływ informacji	Uczelnia powinna popracować nad jasnością i dostępnością informacji dla studentów, np. na stronie internetowej ciężko znaleźć informacje odnośnie składania wniosków o przyznanie miejsca w domu studenckim, chociaż jest już czas, aby je składać, o czym też niełatwo się niekiedy dowiedzieć, gdyż informacje na różne tematy, aktualne i nieaktualne zlewają się ze sobą. Czas informowania studenta - np. o przyznaniu stypendium socjalnego lub miejsca w domu studenckim - ab w przypadku odmowy student miał czas zorganizować sobie inne miejsce zamieszkania, gdyż w przypadku zbyt późnej odpowiedzi jest z tym problem.
	Gdy prowadzący zajęcia odwołuje je, dobrym rozwiązaniem byłby system który w przypadku wysłania informacji na stronę wydziału np do 24 godzin automatycznie wysyła sms do wszystkich studentów zapisanych na daną grupę do danego prowadzącego. Takie rozwiązanie znacznie usprawniłoby system przepływu informacji. Pisząc prościej na przykładzie... sprawdzam stronę wse, o 23 w nocy bądź o 1 w nocy, nie widzę żadnej informacji odnośnie moich zajęć o 9:45. Wstaję rano i spotykam pod drzwiami sali 20 zdezorientowanych osób, sprawdzamy ogłoszenia i nagle okazuje się że ogłoszenie wpłynęło ale o 6 rano.
	Prosiłabym o dokładne poinformowanie studentów o wydarzeniach dziejących się na wydziale oraz by informacje typu absolutoria były wywieszane bądź ogłaszane na wydziale niż tylko w internecie.
4 - zła praca dziekanatu	Niektóre Panie z dziekanatu mogłyby być miłsze i przydałoby się żeby nie traktowały studenta jako problem.
	Podejście Pań z dziekanatu jest czasem bardzo opryskliwe.
	Niektóre sprawy powinien załatwiać tylko Dziekanat, ponieważ szkoda czasu na zbędne formalności,np.przepisywanie do innych grup zajęciowych odbywać się powinno bez udziału prodziekana ds.studenckich.

5 - chaos organizacyjny - zmiany w systemie oceniania, brak informacji o zasadach zaliczeń/prac dyplomowych, itp.,	<p>Sesja letnia była za krótka co powodowało problem z ustalaniem planu na zajęć na II semestr. Wiele osób odpadło po sesji zimowej i grupy były niepełne i trzeba było likwidować grupy, tym samym wywracając innym plan zajęć na góry nogami (często dochodziło do pokrywania się zajęć). Informacje o dniach rektorskich pojawiają się wg mnie za późno.</p> <p>Nauczyciele akademicy mają pretensje do studentów, że jest nas za dużo w grupie, bo informatycy zrobili za dużo dozwolonych miejsc i byliśmy "losowani" do opuszczenia wybranej przez nas grupy i przeniesienia do innej. Nikt nie traktuje nas poważnie, nikt nie słucha.</p> <p>Organizacja instytutu jest na bardzo niskim poziomie, plany zajęć zawsze na ostatnią chwilę (2-3 dni przed rozpoczęciem semestru), dezinformacja, utrudnianie wyjazdów na Erasmusa (ilość punktów ECTS wymaganych do zdobycia znacznie wyższa niż 30, konieczność znajdowania ekwiwalentów przedmiotów co jest niemożliwe ze względu na to, że nie ma dwóch uniwersytetów chyba na całym świecie z taką samą ofertą dydaktyczną), absurdalne sytuacje - wpisanie wszystkich ocen do USOSa tydzień przed obroną, gdy ostatnie egzaminy są później.</p>
6 - organizacja praktyk - terminy, brak kontroli, rozliczenie praktyk	<p>Uczelnia nie znajduje środków na nasze praktyki, które generują koszty jak prywatna szkoła. Dodatkowo mieliśmy mieć zapewnione dojazdy, ale zostaliśmy zostawieni z problemem dojazdu sami.</p> <p>Lepszy schemat odbywania planowych praktyk pozwoliłby studentom bardziej wdrożyć się w życie danej placówki, zobaczyć jak to wygląda od środka chociaż w małym kawałku. Suche informacje przekazywane przez pracowników w niektórych instytucjach nie są wcale wystarczające. Wiadomości te każdy o ile tylko chce może przeczytać w internecie i myślę, że dla niektórych to w pewien sposób strata czasu. Jak sama nazwa wskazuje PRAKTYKI powinna dużo wnosić. Samo siedzenie i słuchanie nie rozwinię umiejętności studenta. Bardziej czynna praca w tamtych godzinach wiele by mogła wnieść ...</p> <p>Bardzo nie podoba mi się podejście do studentów (głównie mam na myśli poinformowanie nas o praktykach na ostatnią chwilę i obowiązek uzupełnienia materiału z zajęć, które się odbywały podczas praktyk, na które uczęszczało niewiele osób).</p>
7 - organizacja ćwiczeń terenowych	<p>Uważam, że dobrym pomysłem byłoby szukanie sponsorów/pisanie projektów o dotacje (nie tylko do UE) o dofinansowanie praktyk terenowych dla studentów (noclegi i transport). Jest to mankament, że jedyną częściowo dofinansowaną rzeczą na praktykach terenowych jest transport, i to często tylko na miejscu odbywania tych praktyk, dotrzeć na miejsce trzeba już samemu.</p> <p>Zajęcia terenowe dla studentów dziennych nie powinny odbywać się w sobotę, na dodatek kolidują z zajęciami dodatkowymi organizowanymi przez Uczelnię w ramach projektów.</p> <p>Dowiadujemy się o KONIECZNOŚCI wpłat na terenówki (150 zł) tydzień wcześniej, przy czym jest to koniec miesiąca i wiele osób nie ma w tym czasie na zawołanie pieniędzy. O terminach wyjazdów terenowych również dowiadujemy się na ostatnią chwilę nie mogąc nic zaplanować.</p>
8 - zbyt duże grupy, mieszane grupy	<p>Zajęcia zwłaszcza polegające na dyskusowaniu mogłyby się odbywać w mniejszych grupach.</p> <p>Na naszym kierunku znaczącym problemem są duże grupy na zajęciach ćwiczeniowych, co uniemożliwia naukę.</p> <p>Łączenie dwóch grup i tworzenie konwersatoriów w grupie osób około 40 osobowej, ponieważ liczba osób na roku za mała, to nie jest argument.</p>

4. W kategorii

4. uwagi dot. zajęć

1		27%	niewłaściwy sposób oceniania (np.obecność i prezentacja jako forma zaliczenia zajęć); brak precyzyjnych wymagań
2		24%	nieodpowiednie metody nauczania
3		22%	niski dot. lektoratów, certyfikatu z języka
4		7%	niski poziom merytoryczny zajęć
5		7%	zajęcia prowadzone niezgodnie z sylabusem; nierealizowanie sylabusów, brak sylabusów
6		6%	zajęcia mało praktyczne/kreatywne
7		6%	niski poziom wykładów, brak powiązania treści/ wykład - ćwiczenia
8		1%	zajęcia prowadzone przez studentów-prezentacje, referaty

N=162

KOMENTARZE

1 - niewłaściwy sposób oceniania, brak precyzyjnych wymagań egzaminacyjnych, zmiana wymagań przed egzaminem	<p>Chciałabym, żeby każdy zakład, Profesor ,Doktor itd który uczy miał podobne zasady oceniania, a nie ,że u jednego wykładowcy są trzy poprawki u innych jedna. W jednej grupie są same 5 a w innej ledwo oceny dostateczne w zależności od profesora(pomimo tego że uczymy się tego samego). To powinno się zmienić bo taka "sprawiedliwość" oceniania zniechęca.</p>
	<p>Zdarzają się przedmioty, w których sposób przeprowadzenia egzaminu jest poniżej jakichkolwiek standardów (spóźnienie egzaminatora,problemy z komunikacją, ustalony termin przedsesyjny bez możliwości późniejszego zaliczenia) a poziom zdawalności wynosi mniej niż 20%, a nie wynika to z braku przygotowania studentów, a zwyczajnie z niekreślonego precyzyjnie zakresu materiału. Nie wspominając o tym,ze profesor na 8 wykładów przeprowadził osobiście 5. Nie jest to pierwszy egzamin podczas którego, liczba osób które nie otrzymały oceny pozytywnej, a brakuje możliwości żeby ewentualnie studenci dochodzili swoich praw.</p>
	<p>Wykładowcy nie powinni samoistnie nakładać wysokości procentów, od których egzamin uważa się za zaliczony. Czasami jest to 51%, czasami 75% a czasami 100%. Powinna to być jedna liczba, do której powinni się stosować.</p>
2 - nieodpowiednie metody nauczania	<p>Myślę, że niektórzy wykładowcy, powinni postarać się, aby sposób prowadzenia wykładów był bardziej interesujący, odnoszę wrażenie, że niektórzy nie starają się zainteresować nas swoim przedmiotem.</p>
	<p>Zajęcia praktyczne nie powinny swoją formą przypominać wykładów. Niektórym wykładowcom ewidentnie brak przygotowania pedagogicznego!</p>
	<p>Uważam, że wykładowcy powinni bardziej angażować się w wykonywanie swojej pracy. Moim zdaniem wykładowca powinien wygłaszać wykład, a nie odczytywać go co roku z tych samych kartek. Wykład czytany nie jest tak interesujący jak wygłaszany i sprawia wrażenie, że wykładowca nie interesuje się swoją dziedziną naukową. Zdarza się, że bez spisanego tekstu wykładowca nie potrafi wygłosić wykładu. Musi mieć kartki lub komputer. Przez jakość nauczania na wydziale spada poziom kształcenia studentów. Z tego powodu studenci zniechęcają się do nauki i do uczęszczania na wykłady.</p>




3 - uwagi dot. lektoratów, certyfikatu z języka	<p>Ponownie odwołam się do certyfikatu z języka - moim zdaniem powinien być dobrowolny, a nie obowiązkowy. A jeśli już musi być obowiązkowy, to lepiej by było, gdyby nie miał wpływu na obronę pracy licencjackiej.</p> <p>Lektoraty z języka angielskiego są źle prowadzone, a wykładowcy są nie przyjemni i nie prowadzą ciekawych zajęć. Lektoraty nie są dokońca zrozumiałe i jedynie uwsteczniają w wielu przypadkach. Zaangażowanie wykładowców jest małe, a prowadzenie zajęć na zasadzie sprawdzania zadań których nie wszyscy są w stanie zrobić (jeśli mowa tu o studentach na poziomie podstawowym). Opinie o tych zajęciach nie są pochlebne oraz model sprawdzania wiedzy również woła o pomstę do nieba.</p> <p>Certyfikat z języka angielskiego. Mój rok nic o nim nie wiedział, nie zostaliśmy odpowiednio do niego przygotowani i dlatego wiele osób musiało pożegnać się z planami na przyszłość. Rozmowy z władzami uczelni nic nie dały i zostaliśmy potraktowani jak idioci. Szkoda, że sprawa nadal nie ujrzała światła dziennego i nie zrobiło się głośno o tym w mediach. Sprawa zamieciona pod dywan, a studenci uciekają z UAM i wcale się nie dziwię.</p> <p>Certyfikat z języka obcego jest według mnie bardzo złym pomysłem. Zdałam go w pierwszym terminie, jednakże uważam że jedna godzina(1,5 h) języka obcego w tygodniu to stanowczo za mało, jeżeli ktoś ma jeszcze zdobyć certyfikat B2.2, startując od poziomu A2. To jest nierealne, by ktoś przy tak małym nakładzie tygodniowym rzeczywiście mógł się w trakcie semestru podnieść o jeden poziom. Jeśli to tak dalej będzie wyglądało, to niestety, ale ten certyfikat nie będzie miał już dobrej renomy, zwłaszcza na rynku pracy. Poza tym, to powinien być dodatkowy atut uczelni, z którego może skorzystać student, a nie przymus.</p>
4 - niski poziom merytoryczny zajęć	<p>poziom zajęć z j. angielskiego na specjalizacji - poza wymową, zajęcia nic nie wnoszą, poza poczuciem straty czasu</p> <p>Szkoda, że nikt nie kontroluje sposobu w jaki zajęcia są prowadzone. Samowola, samowola i jeszcze raz samowola.</p>
5 - zajęcia prowadzone niezgodnie z sylabusem; nierealizowani e sylabusów	<p>Zdarzają się takie przypadki, że nauczyciel akademicki - pomimo prowadzenia różnych zajęć specjalizacyjnych - realizuje dokładnie taki sam program, odwołując się do osobistych zainteresowań, nie treści wpisanych w sylabus, przez co zajęcia stają się nużące, przewidywalne i monotonne. Nie jest więc tak, że same treści programowe mi nie odpowiadają, co zostało zaznaczone w ankiecie, chodzi jednak o realizację programu, nie jego projekt.</p> <p>W kwestii jakości kształcenia: brak sylabusów w systemie usos i na zajęciach a co za tym idzie brak sprecyzowanych wymagań i niejasny system oceniania.</p>
6 - zajęcia mało praktyczne	<p>Na konwersatoriach powinniśmy bardziej rozwijać umiejętności praktyczne. Z wykładów powinny być sprecyzowane zagadnienia egzaminacyjne.</p> <p>Na zajęciach nie jesteśmy zmuszani do korzystania z wyższych procesów myślowych (analizowanie, ocenianie, tworzenie - odsyłam do taksonomii Blooma) przez co zastosowanie umiejętności i wiedzy zdobytej na studiach w rzeczywistym (złożonym) świecie staje się bardzo trudne, a rozumienie zagadnień płytkie.</p>
7 - niski poziom wykładów, brak powiązania treści/wykład - ćwiczenia	<p>Proponuję aby zamiast wprowadzać kolejne obowiązkowe wykłady, zmienić nieco ich formę. Obecnie prowadzący wykłady jedynie czytają treść kolejnych slajdów prezentacji, która nie zawiera zbyt dużo informacji, a ponadto tempo wykładów jest zbyt szybkie żeby prowadzić notatki. Poza tym wszystkie wykłady są dla studentów dostępne, więc po co chodzić na wykład tylko po to żeby ktoś czytał nam treść slajdów, skoro możemy sami to zrobić w domu. Co do ćwiczeń, których poziom jest wysoki, a prowadzący starają się wszystko dobrze wytłumaczyć, to jednak nie układają nowych zestawów kolokwiów, przez co większość przedmiotów można zaliczyć ucząc się odpowiedzi na zaledwie kilka pytań, przez co studia może ukończyć niemal każdy. Uczelnia traci na tym poziom nauczania, a jedyne co dostaniemy po jej ukończeniu to papier, nie wiedzę. Kolejną rzeczą, która ma zachęcić studentów do nauki i rozwijania swoich zainteresowań są koła naukowe, które niestety jedyne czym się zajmują to oprowadzanie dzieci po wydziałach.</p> <p>Łączenie roczników na wykładach powinno być surowo zakazane. Zbyt duże luki w programie kształcenia czy różnice są nie do przeskoczenia, a studenci młodszych lat cierpią - spory odsetek niezdanych egzaminów przy takich mieszankach bo wykładowca skupia się na starszych.</p>

8 - zajęcia prowadzone przez studentów - prezentacje, referaty	W studiowaniu najbardziej uciążliwa jest ilość zajęć prowadzonych na zasadzie konwersatoriów. Ich sposób prowadzenia i zaliczania przedmiotu (prezentacja multimedialna) są coraz to nudniejsze, zabierają mnóstwo czasu w przygotowaniu i niestety nie cieszą się one entuzjazmem ze strony studentów uczyszczających na niej w roli "sluchaczy" gdyż dla większości z nich jest to traktowane jako kara. Nieliczne moduły pomagają nam rozwijać umiejętności praktyczne, reszta to tylko uzupełnia ze ECTSów nie wnoszące żadnej wartości dydaktycznej. Po studiach niestety nie jesteśmy też zaznajomieni z odpowiednimi portalami, które mogą nam pomóc w wyszukiwaniu ciekawych i przydatnych w piśmie prac dyplomowych artykułów. Artykuły na podstawie których mają być przygotowane prezentacje są narzucone z góry przez wykładowców. Nie pomagają nam to w poszukiwaniu ciekawych dla nas i rozwijających pomocy.
--	---

5. W kategorii

uwagi dot. warunków studiowania

N=93

1	 52%	złe warunki lokalowe, lokalizacja zajęć, dostęp do ksero i bufetu
2	 33%	infrastruktura informatyczna, wyposażenie sal, sprzęt, oprogramowanie
3	 14%	brak dostępu do materiałów dydaktycznych na zajęciach oraz słabe wyposażenie bibliotek

KOMENTARZE

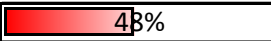
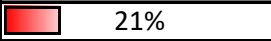
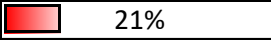
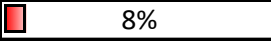
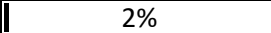
1 - złe warunki, lokalowe, lokalizacja zajęć, dostęp do ksero i bufetu	Aby wydział dbał o wszystkie kierunki, nie tylko te znajdujące się w głównym budynku ale również te, które mają swoją siedzibę np. na HCP. Brakuje tam bufetu, często jest zimno, nie ma internetu i są problemy ze sprzętem.
	Przydałoby się poprawić zaopatrzenie sal w działające markery oraz znaleźć w końcu jeden stały budynek dla orientalistyki. Zajęcia prowadzone przy trwających obok budowlach to oznaka braku szacunku dla pracy wykładowców jak i dla studentów, którzy wybrali studia na tej uczelni.
	Jedynymi zastrzeżeniami jakie można mieć w stosunku do uczelni są: budynek dydaktyczny przy ul. Międzychodzkiej 5 i jego średnie wyposażenie i oraz przystosowanie do np. osób niepełnosprawnych czy dużych grup zajęciowych (czasem brakuje miejsc), jest duszno, krzesła są zbyt duże i niewygodne (te z niebieskimi obiciami są zbyt szerokie) przez co siadanie i wstawanie jest niekomfortowe gdy w ławce siedzą dwie osoby), brakuje mniejszych ławek dla osób niepełnosprawnych);
	Uważam, że budynek Collegium Chemicum nie jest nadany do użytku i zagraża zdrowiu studentów (odpadający tynk z sufitu, pleśń, brak okien w niektórych salach, gołębie zdychające w wentylacji), co znacznie utrudnia naukę.
	Brak stolików w salach budynku przy Międzychodzkiej to jedno wielkie nieporozumienie. Podczas ćwiczeń/konwersatorium, kiedy to zazwyczaj robi się notatki, jest to bardzo irytujące, kiedy trzeba pisać na kolanie. Dodatkowo zamiast skupić się na zajęciach, człowiek myśli tylko o tym, jak bardzo niekomfortowo się czuje. To po prostu słabe warunki/brak warunków do prowadzenia takich zajęć.
	Studiuję lingwistykę stosowaną w Collegium HCP - warunki są bardzo złe: nie mamy w budynku dziekanatu, stołówki, sprawnie działającego ksera, biblioteki, a jedynie czytelnię. Nie odbywają się u nas praktycznie żadne wydarzenia wydziałowe.

2 - infrastruktura informatyczna, wyposażenie sal, sprzęt, oprogramowanie	W salach dydaktycznych na Wydziale Chemii oprócz rzutnika i projektora, powinien jeszcze być komputer na biurku prowadzącego. Dzięki temu nie trzeba by przynosić własnych laptopów, celem zrobienia prezentacji na zajęciach.
	Pracownie na naszym wydziale nie są dostatecznie wyposażone, przez co mogą się wydawać mało atrakcyjne dla studentów (którzy czasem rezygnują z dalszej nauki na danym wydziale) oraz kandydatów (którzy poszukują innej, atrakcyjniejszej oferty).
	Uwaga dotyczy kwestii sal na Wydziale Historii. Pomieszczenia są wyposażone w ekrany, które niczym kurtyna w teatrze rozpoczynana i kończy spektakl, poruszając się w gore lub w dół. Niestety jest jedna wada całego systemu - brak oddzielnego monitora dla prowadzącego zajęcia. Niezwykle utrudnia to pracę, a samego prowadzącego naraża na skręt szyjny, bowiem jednocześnie śledzenie pozycji strzałki na ekranie oraz wysublimowane ruchy myszki po blacie wymagają wyjątkowej giętkości szyi.
	Komputery w salach laboratoryjnych bardzo słabo radzą sobie z oprogramowaniem i dużą ilością danych przez co zadania trwają dłużej, a czasem nawet okazują się niewykonalne. Sprzęt z pewnością wymaga wymiany!
	Myślę, że warto byłoby zainwestować w zmianę komputerów w bibliotece.
3 - brak dostępu do materiałów dydaktycznych na zajęciach oraz słabe wyposażenie bibliotek	Biblioteka, zarówno wydziałowa jak i główna, mają za małe zasoby, szczególnie pod względem tych podstawowych pozycji dla studenta (m.in. podręczniki).
	Uważam, że w bibliotece filologicznej novum jest konieczna rozbudowa zasobów bibliotecznych z wszystkich języków azjatyckich, gdyż niestety są one bardzo ubogie co jest często problemem dla studentów,
	Biblioteka Wydziału Biologii posiada mało atrakcyjne zasoby pod względem podręczników nieobowiązkowych. Owszem pozycję służące jako podręczniki są obecne lecz po za tym biblioteka oferuje mało pozycji w języku angielskim, większość książek jest bardzo stara i nieaktualna, brak interesujących i nowoczesnych (książki różne od wiodących podręczników) pozycji do studiowania zagadnień nieoferowanych na wydziale np. enzymologia, neurobiologia.

6. W kategorii

6. inne

N= 62

1		inne
2		uwagi do ankiety
3		niesprawiedliwy system stypendiów naukowych
4		uwagi do ankiety oceniającej pracowników
5		uwagi do konkursu - najlepszy dydaktyk






KOMENTARZE

1 - inne	Nie podoba mi się, że zajęcia z wychowania fizycznego i udział w Dniu Sportu są obowiązkowe na pierwszym roku.
	To co nas polskich studentów najbardziej zniechęca do UAM to specjalne nad wyraz traktowanie zagranicznych studentów. O ile zrozumiała jest ich trudność posługiwania się swobodnie w pisowni, o tyle nie zrozumiałe są dla nas ustne egzaminy z innymi wykładowcami lub nawet z tymi samymi które przebiegają w znacznie uproszczony sposób; poziom pytań jest znacznie zaniżony. Cała ta sytuacja jest wrecz przez nas uznawana za dyskryminację nas Polaków, gdyż to my uczęszczamy regularnie na zajęcia, uczymy się, a na koniec mamy problem żeby zdać, podczas gdy wiele razy na zagranicznych studentów jest przymykane oko. Wszyscy kończymy ten sam kierunek, z tym samym dyplomem i jesteśmy tą samą konkurencją na rynku dla siebie więc wymagamy od UAM sprawiedliwego oceniania postępów w nauce. Jeśli sytuacja się nie zmieni problem ten zostanie złożony do Rzecznika Praw Obywatelskich.
	Audio wykłady dla studentów, których nie ma na lekcji, ale chcą się uczyć. Wykłady wideo. Wideo wykłady nauczycieli z innych Uniwersytetów Europy.

2 - uwagi do ankiety	<p>Odnosnie pyt. 10 "Czy gdyby dziś jeszcze raz podejmował/a P. decyzję o wyborze kierunku / specjalności, wybrał/a/by P. ponownie ten sam kierunek / tę samą specjalność?", powinno być osobno kierunek i specjalność (to do ankiety) bo jeżeli chodzi o kierunek i specjalność każdy może mieć inne zdanie.</p>
	<p>Wykładowców, którzy zasługują na wyróżnienie jest zdecydowanie więcej niż jeden. W ankiecie powinno się znaleźć również pytanie o wykładowców, którzy zasługują na krytykę.</p>
	<p>W kolejnej edycji Badania jakości kształcenia można rozszerzyć zakres pytań, tak aby wyrazić, co dokładnie wyróżnia lub przeszkadza w pracy poszczególnych jednostek, jakie są oceniane.</p>
	<p>Brak uwag. Ankieta poruszyła wszystkie problemy, jakie możemy napotkać na wydziale.</p>
3 - niesprawiedliwy system stypendiów naukowych	<p>Uważam, że przyznawanie stypendium socjalnych jak i stypendium rektora powinny być przyznawane studentów, którzy na to zasługują a nie dla studentów, którzy mają "lewe" zaświadczenia.</p>
	<p>Uważam, że kryteria dot. przyznawania stypendium rektora powinny ulec zmianie/poprawie. Ja, jako osoba mająca jedną z najwyższych średnich na moim kierunku (zostałam wyróżniona na absolutorium za bardzo wysoką średnią) nie miałam szansy otrzymać tego stypendium, ponieważ osoby uczęszczające na koła naukowe dostawały mnóstwo dodatkowych punktów, chociaż ich średnia była zdecydowanie niższa np. ode mnie. Sądzę, że jest to trochę krzywdzące dla takich osób jak ja, które na prawdę przykładają się do zajęć obowiązkowych. Osoby otrzymujące stypendia to tak na prawdę osoby uczestniczące w kołach naukowych, a nie te osoby, które wyróżniają się wysokimi wynikami.</p>
4 - uwagi do ankiety oceniającej pracowników	<p>Niedorzeczne ustalenie daty zakończenia ankiet oceniających prowadzących na 2 tygodnie przed zakończeniem semestru - studenci boją się szczerze i rzetelnie wypełniać ankiety w obawie przed późniejszym niesprawiedliwym traktowaniem ze strony prowadzącego/-ej i zaniżaniem ocen na koniec roku. Pomimo uargumentowanej prośby ze strony Samorządu Studentów (zarówno ustnej jak i formalnej, pisemnej), termin ankietyzacji nie został wydłużony.</p>
	<p>Tak, ankiety na temat konkretnych pracowników dydaktycznych w istocie nie sprawdzają poziomu zajęć. Niektóre pytania są niezrozumiałe i trudno na nie odpowiedzieć (np. o procent zapamiętanego materiału), a sama ankieta nie sprawdza, czy rzeczywiście wykładowca potrafi przekazać wiedzę.</p>
	<p>W systemie usos oprócz oceniania każdego z prowadzących powinno się oceniać panie z szatni, bibliotekarki, dziekanat wraz z dziekanat. Ta całość wpływa na działanie całego wydziału</p>
5 - uwagi do konkursu - najlepszy dydaktyk	<p>Uważam, że konkurs na najlepszego dydaktyka jest niesprawiedliwy ponieważ wygra ten wykładowca, który "obsługuje" największą ilość studentów.</p>

7. W kategorii

ogólnie/jakość kształcenia

1		33%	brak możliwości rozwoju, brak projektów badawczych, wyjazdów zagranicznych, inicjatyw
2		29%	rozczarowanie studiami na UAM
3		19%	ogólnie niska jakość kształcenia
4		10%	obniżanie poziomu, brak możliwości rozwoju dobrych studentów
5		10%	brak egzaminów wstępnych, niski poziom studentów

N=52

KOMENTARZE

1 - Brak możliwości rozwoju	Zbyt mała ilość środków przeznaczona na inicjatywy/projekty kół studenckich.
	Studiuje matematykę i chętnie wziąłbym udział w jakichś projektach badawczych (nawet jako darmowa "moc obliczeniowa"), gdyby tylko takowe było organizowane właśnie dla studentów.
2 - Rozczarowanie studiami	Uniwersytet powinien umożliwić wymianę wiedzy oraz współdzielenie zaplecza badawczego pomiędzy wydziałami jak i różnymi kierunkami studiów. Chodzi o stworzenie takiej platformy, która pomagałaby by studentom jednego kierunku korzystanie z zaplecza badawczego innego wydziału/kierunku. Uniwersytet powinien stwarzać możliwość dzielenia się wiedzą, która może być potrzebna w realizacji różnych projektów i zadań poprzez organizowanie współpracy pomiędzy osobami które posiadają odpowiednie kompetencje lub po prostu mogą wspomóc prace jakiegoś innego zespołu z innego wydziału/kierunku.
	Wybór mojego kierunku studiów trzy lata temu to nieporozumienie. Po tym czasie mogę stwierdzić, że żałuję podjętej decyzji, ponieważ studiami jestem rozczarowany na całej linii. Począwszy od infrastruktury, której poziom jest opłakany, po kompetencje wykładowców. Jeżeli mogę to młodszym rocznikom będę odradzał wybór tej uczelni.
3 - Ogólnie niska jakość kształcenia	Nie podoba mi się to, że uczelnia "jedzie na renomie" nie wnosząc nic nowego do kształcenia studentów, poziom zajęć daleki od idealnego, a prowadzący zbyt zdystansowani, nie ma poczucia jakiegokolwiek wsparcia, odnoszę wrażenie, że każdy jest tu pozostawiony sam sobie, że to studenci są dla wykładowców i to działa tylko w jedną stronę.
	O ile jakość kształcenia w ciągu dwóch pierwszych lat była na poziomie zadowalającym, tak począwszy od semestru 5 zajęcia wywołują nieustającą frustrację. Niestety ignorancka postawa niektórych prowadzących skutecznie zniechęca do kontynuowania rozwoju. Są wyjątki, owszem. Jednak zdecydowanej większości wystarcza żalostny poziom wiedzy studentów, co prowokuje do coraz do niższego poziomu zaangażowania. Zawiodłem się. Żałuję, że nie zrezygnowałem z kierunku wcześniej.
4 - obniżanie poziomu	Mam zastrzeżenia co do warstwy merytorycznej zajęć i wymagań wobec studentów, ponieważ spodziewałam się większej ilości nauki i nowego materiału na studiach.
	Nie będę się wypowiadać za innych ale mnie demobilizują studia na których wykładowcy niewiele od studenta wymagają. Nie trzeba robić zadań domowych, można nie przychodzić na zajęcia, a i tak dopuszczają do egzaminu i na końcu się zda. Argument jest taki, że "jak przycisną studentów" to studenci rzucają studia.
	Mogłoby być ciężiej na studiach. Za małe wymagania.

5 - brak
egzaminów
wstępnych

Przyjmowanie tak dużej liczby osób na te studia i przepychanie studentów z brakiem wiedzy, ściągających, nie uczciwych, sprawia że i rynek pracy jest beznadziejny, bo obłożony, a i chęć do nauki spada.

Przykro mi, że studia które mogłyby być ciekawe, niszczone są przez przyjmowanie na nie wszystkich chętnych, dostosowywanie poziomu bo wybitnie słabych osób, które nie powinny dostawać pozytywnych ocen na studiach (ze względu na brak umiejętności lub zupełny brak nauki) tylko dlatego aby nie rozpadły się kierunki.